

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galiczyjskiego Sejmu krajowego.

6. posiedzenie 7. sesji III. peryodu Sejmu galiczyjskiego z dnia 17. marca 1876.

Treść: Oświadczenie Marszałka o zatwierdzeniu protokołu z piątego posiedzenia. — Udzielenie urlopu p. Weiglowi. — Petycyje. — Wniosek pp. Jasińskiego Józefa, Majera i Jędrzejowicza w kwestyi przydzielenia petycyi właściwym komisjom. — Interpelacya pp. Antoniewicza i tow. do Wydziału krajowego w sprawie budowy zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. — Interpelacya do Wydziału krajowego pp. Dr. Krzyżanowskiego i tow. w sprawie nauki języka niemieckiego. — Wniosek p. ks. Stępka i tow. o odnowienie uchwał przeciwko lichwie. — Pierwsze czytanie wniosku p. ks. Stępka o wydanie ustawy przeciw pijaństwu; przemówienie wnioskodawcy. — Pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza o wezwanie c. k. Rządu do przedłożenia Sejmowi projektu nowej ustawy lasowej na najbliższej sesji sejmowej; przemówienie wnioskodawcy. — Sprawozdania komisji petycyjnej: referent p. hr. Dzieduszycki Tadeusz zdaje sprawę o petycyi nauczycieli z Bolechowa o podwyższenie płac przemówienia pp. Pietruskiego i Spławińskiego; o petycyi Jana Topolnickiego o zapomogę dla sierót po s. p. Karolu Iwanickim; przemówienia pp. Gniewosza, hr. Golejewskiego, Grossa, Pietruskiego, — hr. Bauma, Spławińskiego, Hausnera i sprawozdawcy; o petycyi gminy Czajkowiec o zniesienie tak zwanych „amtstagów“. — Poseł hr. Zamojski zdaje sprawę o petycyi Wydziału powiatowego w Rawie o zapomogę na budowę drogi z Michałówki do Uhnowa; o petycyi p. Dwernickiego o zapomogę na rekonstrukcyę drogi przez Temeszów wiodącej i o prośbie o zapomogę p. Joanny Blackertowej. Przemówienia pp. Hausnera, hr. Bauma, Gniewosza, hr. Wodzickiego i sprawozdawcy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego względem ustanowienia w etacie służby krajowej posady inspektora szpitali powszechnych. — Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie prawa do poboru myt w Nowej Grobli, Hanowcach, Podmanasterkach, Ujściu Jeznickiem, Żreńcinie, Hodyniach, Drohobyczu, Ropczycach i Gumniskach. — Przemówienia pp. hr. Wodzickiego, Jasińskiego Józefa i Chrzastowskiego w sprawie nazwy „drugiego czytania“ w ogłoszeniach porządku dziennego posiedzeń sejmowych.

Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 35 przed południem.

Posłów obecnych 121.

Przewodniczący: J. W. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Abrahamowicz, Badeni Józef, Jasiński Józef, ks. Zakliński.

Ze strony Rządu: JW. Oswald Bartmański wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Hr. Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba pp. Posłów zebrana, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości wysokiej Izby, że przeciw protokołowi piątego posiedzenia nie wniesiono żadnych zarzutów, jest więc przyjęty. Jest prośba p. Weigla o urlop, którą p. sekretarz odczyta.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Wysoki Sejmie!

Wyjazd jeneralnego sprawozdawcy budżetu W. posła dr. Zyblikiewicza na Sejm do Lwowa, wkłada na mnie obowiązek zastąpienia go w prezydenturze miasta Krakowa.

Dlatego upraszam wysokiego Sejmu o urlop dwutygodniowy.

Dr. Weigel
poseł.

Hr. Marszałek. Kto jest za udzieleniem urlopu, raczy rękę podnieść. (większość). Urlop udzielony.

P. sekretarz odczyta spis petycji.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

34. Kochańska Marcela przez p. Smolkę o subwencyą na dalsze kontynuowanie studyów muzycznych we Wiedniu.

Nisko, Wydział powiatowy przez p. Jędrzejowicza o budowę drogi krajowej od Rzeszowa zamiast na Głogów — na Jasionkę, Stobierne do Sokołowa i dalej na Kamień do Niska.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji drogowej.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

36. Berezowski Daniel, naczelnik gminy Knieśioła przez p. Apolinarego Jaworskiego o darowanie kary nałożonej za zaniedbanie obowiązków swego urzędu.

37. Biega Jan, proboszcz obrządku łacińskiego w Zagórzcu, przez posła Gniewosza, o subwencyą na restauracyą ołtarza i obrazu starożytnego.

38. Leśniowska Ludwika, autorka pism, przez p. Wodzickiego o dożywotnią pensyą, lub przynajmniej o bezwrotną zapomogę.

39. Wydział powiatowy rzeszowski przez p. Jędrzejowicza, popiera petycyą Wydziału powiatowego w Nisku w sprawie zmiany kierunku drogi z Rzeszowa do Niska.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę, aby ta petycja została odesłaną do komisji drogowej. Odnosi się ona do tego samego przedmiotu, który tam jest traktowany.

Hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

40. Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej w Jarosławiu przez p. Bartoszewskiego o zasiłek pieniężny.

41. Gmina miasta Krakowa przez p. Majera o orzeczenie, że taż gmina obowiązana jest na fundusz płac nauczycieli uiszczac tylko 12% dodatków do podatków a tém samém uwolnienie jęj od prestacyi 4% przypadającęj na powiat polityczny.

P. Majer. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Proszę o odesłanie tej petycji do komisji edukacyjnej.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz. (czyta):

42. Rada szkolna w Ostrowie miejscowa przez p. Czerkawskiego z prośbą o udzielenie gminie Ostrowa subwencyi 800 zł. na wykończenie budynku szkolnego.

43. Nauczyciele 4-roklasowej szkoły w Mikołajowie przez p. Gniewosza o zmianę artykułu XI. ustawy z dnia 1. lipca 1873. i podwyższenie płac.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Wnoszę odesłanie tej petycji do komisji edukacyjnej.

Hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

44. Przełożony obszarów dworskich w Łętowni, tudzież parafie gmin Górne i Łętownia przez p. Jędrzejowicza o nadanie kierunku drodze krajowej z Rzeszowa nie na Głogów, lecz na Jasionkę, Sokołów do Niska.

P. Jędrzejowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jędrzejowicz ma głos.

P. Jędrzejowicz. Proszę o odesłanie téj petycji do komisji drogowej, albowiem ta sprawa jest już traktowaną w téjże komisji.

Hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Sekretarz p. Abrahamowicz. (czyta):

46. Stowarzyszenie pocztmistrzów, pocztexpedyentów i pocztexpedytorów galicyjskich przez p. Zukra o wyjednanie podwyższenia milowego i pauszalów z powodu drożyny paszy w kraju.

47. Komitet wsparcia ks. ks. unitów chełmskich przez p. Abrahamowicza o zasiłek w kw. 3.000 zł.

48. Brzesko gmina przez p. Hoszarda o zabezpieczenie brzegów rzeki Uszwicy.

45. Gmina Rudnik i obszar dworski Kopki przez p. Jędrzejowicza o nadanie kierunku drodze krajowej z Rzeszowa nie na Głogów, lecz na Jasionkę-Sokołów do Niska.

P. Józef Jasiński. Proszę o głos.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Józef Jasiński. Proszę o odesłanie téj petycji do komisji drogowej.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. Golejewski. Chciałem ten sam wniosek uczynić.

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem téj petycji do komisji drogowej, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Są dwie interpelacje do Wydziału krajowego.

Sekretarz P. Zakliński (czyta):

Interpelacya

Do wysokoho Wydiła krajewoho.

Na zasidaniu Sojma krajewoho dnia 22. maja 1875. podes podpysanyj z towarzyszamy zapros. do wysokoho Wydiła krajewoho. Z żalostiu zamityty należyt, czto Wydił krajewyj ne był tak błahoskłonym na wsi zaprosy odpowisty. Ostajetsia tylko przyhadaty sia obstojatelstwo wysokij Pałati a od wysokoho Wydiła krajewoho jeszcze raz trebowaty otwita, powtariajuczy izwistnuju interpelacju a imenno:

W interesi samoho świtłoho Wydiła krajewoho leżałoby raz koniec polożyty może i tendencyjnom rozsiwanym wistiam kasatelno budowy zdanja w Kulparkowi; podpysawszii sia pozwalajut sobi dotoho prosyty Św. Wydił krajewyj o predłożenie potrebnych szcztów i ciłoho choda budowy z prebudowaniami, restauracjami i naprawami, a podpysanyi nadijut sia, szczo z podobnych szcztów wirowatno pokazet sia szczo onynia publicznoj bez dostatočnoj podstawy tak jest nepokojennoju; to tom bolsze, że predstoit nowa a ćoroźsza budowa (Sojmo-woi Pałaty.)

Lwow, 13. marta 1876.

Dr. N. Antonewycz, Szaszkiwycz, Janowski, Hajdamacha, Dr. Kryżanowski, Mychail Korzyński, Halka, Krasycyk, Pełech, Fecak, A. Petruszewycz, Fortuna, Kocko, Andrejewskij, Biłous, Zakłyński, Bodnar, Hubar,

Hr. Marszałek. Interpelacya ta jest dostatecznie poparta zostanie więc odesłaną do Wydziału krajewoho.

P. Sekretarz Zakliński (czyta):

Interpelacya

Do wysokoho Wydiła krajewoho.

Na 34. zasidaniu mynuwszoy sesji dn. 29. maja 1875, powzial wysokij Sojm nad wneseniem podpysanoho i towarzyszej dotyczo bolszoho uwzhladniania nauki nemeckoho jazyka w szkołach narodnych i serednych uchwała slidujoczoho soderzania:

„Wnesenie posta Kryżanowskoho odstupujet sia Wydiłowi krajewomu z poruczeniem. daby ho w porozuminiu z krajewoju Radoju szkolnoju rozsmotrył i Sojmowi na najblyższoy sesji buduczoy kadencyi otwitne sprawozdanie predložyw wraz z wneseniem, jeslyby takoweje uznał za potrebné“.

Poneże wysokij Wydił krajewyj w sprawozdaniu o swoich dijsjach za wremia od 1. lutego 1875 do 31. Dekabria 1875. iziawlaje: szczo dotyczna peresprawa z c. k. krajowju Radoju szkolnoju do żadnoho rezultatu jeszcz ne doszła i szczo dlatoho ne może osudyty, czy i w jakim naprawieniu bude moh z swojej storony postawyty wnesenie: to podpysanyj imijut czest interpelowaty wysokij Wydił krajewyj:

1. Czy uże po izdaniu upomianutoho sprawozdania wysokij Wydił krajewyj w swojej rozprawie z c. k. krajowju Radoju szkolnoju ne przyjšoł k' jakim okończatelnym rezultatom?

2. w protywnom razi, w jakim stadjum nachodyt sia upomianuta peresprawa, a nakonec

3. jakowiy przyczyny prepiatstwujuť uspisznomu ukończeniu tojże peresprawy.

Lwow, 15. marta 1876.

Dr. Hawryi Krzyżanowskij, Szaszkiwycz, Janowski, W. Kowalskij, Biłous, Pełech, Pawłykow. Halka, Korzyńskij, Lisewycz, A. Petruszewycz, Andrejewskij Zakłyńskij, Krasycyk Dr. Antonewycz.

Hr. Marszałek. I ta interpelacya jako dostatecznie poparta zostanie odesłaną do Wydziału krajowego.

Jest jeszcz wniosek do odczytania.

Sekretarz p. Abrahamowicz (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Załączoną pod / . rezolucyą zmierzającą do poskromienia lichwy.

ks. Wojciech Stępek.
wnioskodawca.

Halka, J. Jasiński, Kobylarz, Drozd, Szurlej, Żołędz, Laskosz, Oskard, Siwec, Zakliński, Krasiecki, Szaszkiwicz, Fecak, Kuczowski, Abrahamowicz, Szeliski, Kerepin, Splawiński, Popiel Paweł, Wiśniowski, Rey, Korzyński, Wolański Mikołaj, Kamiński, J. Kuzara, Podlewski, Madeyski, J. Szujski, A. Jasiński, Gniewosz, Chrapek, Garbaczyński, Bartoszewski, Jaworski Walenty, Słonecki, Jędrzejowski, Dunajewski, H. Wodzicki, D. Krzyżanowski, Zuker Filip, O. Hausner, Michalski, Szott, M. Włodek, J. Pełech, Król, Hozard, Dieduszycki Tadeusz.

Sejm ponawia uchwałę swoją z dnia 15. październi-

nika 1874. i z dnia 12. maja 1875 roku, wzywa c. k. Rząd do wyjednania w drodze ustawodawstwa państwowego ustawy dla królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, któraby ustawę z dnia 14. czerwca 1868 Nr. 62 Dz. ust. państwa w tymże kraju zawiesiła a natomiast, któraby obok zniesienia patentu z dnia 2. grudnia 1803 Nr. 640 zb. ust. p. — rozporządzenia z 14. grudnia 1866 Nr. 166 Dz. p. P. i §. 485. kod. kar. zawierała w sobie następujące postanowienia:

1. Istniejące dotychczas ograniczenia prawne co do umownej stopy procentowej pożyczek pieniężnych znosi się.

2. Procenta umówione bez pewnej ich miary jak niemniej procenta prawne z ustawy należne, wynoszą sześć od sta rocznie.

3. Najwyższe procenta umowne, jakie sąd ubezpieczać, przyznawać i drogą egzekucji ściągać dozwolić może, wynoszą dwanaście od sta rocznie.

4. Inne postanowienia kodexu cywilnego, powyższym nieprzeciwne co do umów pożyczki i kary konwencyonalnej, pozostają nietknięte.

Hr. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, postąpi się z nim według regulaminu.

Przystępujemy do porządku dziennego. Rozpocniemy jednak od drugiego punktu, albowiem sprawozdawcy p. Serwatowskiego nie ma w Izbie; na drugiem miejscu jest pierwsze czytanie wniosku p. Stępeka o wydanie ustawy przeciw pijaństwu.

P. Stępek. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Stępek ma głos.

P. ks. Stępek. Już po raz trzeci staję przed wysokim Sejmem z tym samym wnioskiem. Do tego powoduje mię li głos ogółu, który domaga się jak najspieszniejszego ratunku przeciw pijaństwu. W przeciagu lat 3 już po raz trzeci uciekać się musimy do pożyczek głodowych: pożyczaliśmy w roku 1866 i 1873, a niezadługo czeka nas wniosek o zaciągnięcie nowej pożyczki głodowej. Nie byłoby potrzeba tych pożyczek, gdyby nie rozpowszechnie nie pijaństwa w naszym kraju — bo z lat urodzajnych schowałby nasz lud nadwyżkę pozostającą od potrzeb niezbędnych do swoich komór, a nie do szynków, jak się przy pijaństwie dzieje. Pożyczki i zapomogi wszelkie nie jednak do dobrobytu nie pomagają, bo nie dotycząją źródła, z którego nędza w kraju wyrasta. (Brawo).

Ob. Al.
XIX.

I gdzie poszły te milionowe pożyczki, może się kto zapyta, kiedy źródła tego nie dotykały i nie polepszyły gospodarstwa włościańskiego? Zwolna po największej części poszły jedna po drugiej do szynkowni, i trzecia terazniejsza tam pójdzie. (Brawo!)

Na przeszłorocznej sesji uchwalił wysoki Sejm ustawę przeciwko pijaństwu, a niezawodnie wysokie c. k. Namiestnictwo odesłało ją do Wiednia. — Już rok dobiega a z Wiednia nic o tej ustawie nie słyhać.

Czyż rok, to mały czas, aby tych kilka paragrafów przejrzeć i powiedzieć czarno lub biało? Czyż to nasz kraj nie wart tego, aby się nim zająć choć na chwilę? (Brawo!) Już to widać, że Wiedeń zwleka podać rękę do wytepienia pijaństwa -- bo i z lichwą już trzeci rok tak się dzieje. Alles kann warden, ale demoralizacya ludzi, zagrody włościańskie nie czekają. Demoralizacya się wzmaga, a zagrody z rażącym postępem przechodzą w obce ręce, i proletaryat w Galicyi niebывały już się szerzy.

Co zaś się stało z tą ustawą, nie ma się co pytać. Raczej należy wziąć się po raz wtóry do roboty i uchwalić ponownie tę ustawę, aby przypomnieć wysokiemu Rządowi nagłą potrzebę kraju, a może prędzej doczekamy się skutku. Dlatego uczyniłem mój wniosek, i polecam takowy wysokiej Izbie, i proszę o przydzielenie go komisji prawniczej. (Brawo!)

Hr. Marszałek. Kto jest za odesłaniem tego wniosku do komisji prawniczej, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Abrahamowicza o wezwanie c. k. Rządu do przedłożenia Sejmowi projektu nowej ustawy lasowej na najbliższej sesji sejmowej.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Jakkolwiek w uzasadnieniu pisemnym mego wniosku zawarte są wszystkie motywa, które skłoniły mnie do uczynienia go, to jednakowoż ze względu na ważność tego przedmiotu tak pod względem nadania ustawy samej, jakoteż z uwagi na ważność w przeprowadzeniu ustawodawczym tego prawa, skłania mnie do dodania kilku uwag. Czy, i o ile gospodarstwo lasowe w kraju naszym jest dobre, mniemam, że w tej wys. Izbie nie trzeba tego dowodzić. Znanym jest powszechnie to niszczenie lasów w kraju na-

szym, to niszczenie lasów nie tylko mających znaczenie ekonomiczne ale zarazem wywierających szkodliwe wpływy na zmianę klimatu. Dość wspomnieć o lasach położonych na przestrzeniach niskich płaszczyzn podolskich, zatem na ziemiach suchych i zbyt przepuszczalnych, których wycięcie czyni ogromną ujemę w konserwowaniu wilgoci, sprowadza szkodliwe wiatry, których suchość nieraz dotkliwie uczuwamy. Dość wspomnieć o karczowaniu lasów w tych okolicach, gdzie ziemia o tyle i tak długo są urodzajne, o ile odpadki lasów na nich znajdujące się nie ulegną rozkładowi fizycznemu, wreszcie o szkodliwości w tworzeniu takich ról, z których dochód w pierwszych latach jest wątpliwy — a które złożone z piasków lotnych uszkadzają często sąsiednie pola. Dość wspomnieć o gospodarstwie lasowym w górach naszych, gdzie wycięcie lasów stało się przyczyną nietylko zmian atmosferycznych, ale usunęło naturalną tamę, przeszkadzającą wylewom wód, aby mieć wyobrażenie, o ile gospodarstwo lasowe u nas jest złym, i o ile ustawy, chroniące to gospodarstwo są niedostateczne.

Jestem zdania, proszę Panów, że o ile ważnym jest, ażeby ustawa zapobiegająca nadużyciom w gospodarstwie lasowym nadaną została, o tyle nieobojętnym być może, które z ciał prawodawczych ustawę tę nadać ma. Jakkolwiek statut krajowy wyraźnie zastrzega, że ustawodawstwo co do kultury krajowej wyłącznie służy Sejmom krajowym, to jednakże wobec usposobienia Rady Państwa do przywłaszczania sobie ustawodawstwa w zakresie Sejmów krajowych leżącego — zachodzi obawa, ażeby Rada Państwa nie chciała również ustawodawstwo lasowe sobie przyznać. Wobec więc jak powiadam usposobienia Rady Państwa do przywłaszczania sobie praw sejmowych i wkraczania w ich zakres działania, zastanowić mi się wypada, ażali ustawa lasowa przeprowadzona przez Radę Państwa będzie tylko naruszała kompetencją Sejmów w znaczeniu politycznym i czy względy już tylko ekonomiczne pozwalają na to, ażeby ustawa ta ujęta została w ogólną ustawę państwową, lub czy potrzebnym jest, ażeby przez Sejm krajowy nadaną była. Stojąc bowiem na stanowisku czysto politycznym, nie ulega żadnej wątpliwości, że w atrybucyi Sejmu krajowego leży nadanie ustawy lasowej, albowiem o ile statut krajowy zastrzega prawodawstwo co do kultury krajowej Sejmom, o tyleż ustawa państwowa z grudnia r. 1867 w §. 11 wyliczając sprawy, które zostały Radzie Państwa zastrzeżone — nie wspomina o tém, jakoby ustawy

sprawy kultury do Rady Państwa należały. Schodząc jednak z tego stanowiska i zajmując stanowisko już tylko czysto ekonomiczne, wyznać muszę, że nadanie takiej ustawy przez Radę Państwa, w każdym razie szkodliwem okazałoby się musiało. Porównajmy tylko stosunki gospodarstwa lasowego w górach naszych a w górach alpejskich. Tam widzimy szczyty gór o pokładach kamienia twardego, porfiru lub innego kamienia twardego, pokryte lodem lub śniegiem, u nas szczyty po największej części nagie o pokładach piaskowca, łatwo rozkładającego się. Stąd też pod względem konserwowania wilgoci linia kosodrzewów u nas jest tém, czém linia śniegu i lodów w krajach alpejskich. Gdyby przeto ustawa lasowa przez Radę Państwa nadana — dozwalała wycinania kosodrzewu w górach — to przeto kraje Alpejskie mając góry pokryte śniegiem i lodem, konserwującymi wilgoć, nic nie ucierpiałyby, natomiast kraj nasz poniósłby podwójną klęskę, najpierw przez utratę ważnego czynnika pod względem konserwowania wilgoci, a powtóre szczyty gór naszych złożone z piaskowca w braku wilgoci, chroniącej je od zwilżenia, uległyby szkodliwemu rozkładowi. Niemniej pamiętać o tém należy, że inne prowincje państwa nie znają takich lasów, jak są nasze dąbrowy Podolskie — których znaczenie jako konserwatora wilgoci i ochrony przeciw suchym wiatrom — jest ogromne.

Otóż albo ustawa lasowa nadana w Radzie Państwa musiałaby wyjątkowe postanowienia zawierać dla Galicji, lub gdyby taką nie była, byłaby niewątpliwie szkodliwą. Gdy zaś w ustawodawstwie ogólnem wyjątki rzadko są czynione, więc z tego wynika, że ustawa nie przez inny organ, jak tylko przez ciało prawodawcze sejmowe nadana być ma. Wiem, że spotka mię zarzut, iż ustawa lasowa będzie mieć postanowienie wkraczające w ustawę cywilną. Tak jest proszę Panów niewątpliwie, ale kodex cywilny przewidział to, że muszą być ustawy, które naruszają ogólne postanowienia, i w tym względzie jasno tłumaczy znaczenie ustawy administracyjnej, odnoszącej się do kodexu cywilnego w §. 362. Zresztą gdybyśmy wychodzili z tego zapatrywania, że ustawy, które naruszają ustawę cywilną, nie mogą być przez wzgląd na naruszanie postanowień kodexu cywilnego uchwalane, to ani ustawa gminna, ani ustawa polowa ani żadna inna z tych ustaw wkraczająca i ograniczająca własność prywatną nie byłaby przedmiotem obrad Sejmu krajowego, a przecież, gdy je traktowano, nie podniósł się żaden głos, któryby twierdził, ażeby tę

sprawę w inny sposób, jak według statutów i praw sejmom krajowym przyznanych, traktowano.

Ostatecznie proszę Panów, ważnem jest zdanie i zapatrywanie kongresów lasowych.

Na wszystkich tych kongresach lasowych, które odbywały się we Wiedniu, najsilniej dotykano ważności co do odrębnych stosunków pojedynczych krajów, a konkluzja była taka, że pod względem kultury nikt inny jak tylko Sejmy krajowe są najwłaściwsiemi ciałami do nadawania ustaw. Zresztą nie można zapomnieć o tém, że ustawa, nadana przez Radę Państwa, nie obowiązywałaby całości państwowej. Wiemy bowiem, że nie odnosiłaby się do Węgier, więc ustawa państwowa co do gospodarstwa lasowego stawiałaby Galicją na równi z Austryą dolną, górną, Dalmacją i t. p., zatem z krajami, w których gospodarstwo lasowe jest wręcz odmienne od gospodarstwa tego w kraju naszym.

To co na uzasadnienie mego wniosku powiedziałem, mniemam, że przekonuje dostatecznie o potrzebie, aby ustawa lasowa nadana została dla Galicji przez nasz Sejm krajowy.

Co do formalnego traktowania, upraszam wysoką Izbę, ażeby wniosek mój przekazany został do załatwienia komisji kultury krajowej.

Hr. Marszałek. Kto jest za tém, ażeby ten wniosek odesłać do komisji kultury krajowej, raczy rękę podnieść (większość). Jest przyjęty, zatem będzie odesłany do komisji kultury krajowej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji petycyjnej, sprawozdawca p. Dzieduszycki Tadeusz ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Dzieduszycki Tadeusz (z trybuny czyta):

Prośba nauczycieli szkoły etatowej czteroklasowej męskiej w Bolechowie o przyznanie płac klasy II-giej według ustawy z dnia 6 marca 1875 (Dz. u. i r. kr. Nr. 32) zmieniającej postanowienia art. 11 ustawy z dnia 2 marca 1873 (Dz. u. i r. kr. Nr. 251).

Rada szkolna krajowa przyznała, według treści podania, nauczycielom etatowej czteroklasowej szkoły męskiej w Bolechowie, reskryptem z dnia 27. maja 1875 l. 5343, roczną płacę zł. 450 (według klasy IV. a) ustawą z dnia 6 marca 1875 postanowioną)

biorąc za podstawę ludność wyłącznie miasta Bolechowa, liczącą przeszło 4.000 mieszkańców.

Proszący nauczyciele podają jednak, iż z miastem Bolechowem łączą się prawie, ulicami tylko odgraniczone cztery inne gminy wiejskie, z których dzieci do szkoły w Bolechowie uczęszczają, którym też Rada szkolna krajowa znaczniejsze kwoty do utrzymania tej szkoły wyznaczyła, i z których reprezentanci w bolechowskiój Radzie szkolnej miejscowej zasiadają.

Doliczywszy zaś ludność tych 4 gmin wiejskich do ludności gminy miasta Bolechowa, niemniej jak i ogólny przyrost ludności od r. 1869, osiągnięto cyfrę więcej jak 10.000 mieszkańców, co by rzeczonym nauczycielom prawo do pobierania rocznej płacy według klasy II-giej nadawało, o co też niezadowolonym dotychczas podaniem krajową Radę szkolną prosili.

Ustawa z dnia 6. marca 1875 r. dzieląca płace nauczycieli szkół ludowych na klasy według ilości mieszkańców gmin, postanawia jednak wyraźnie, że rozdział ten Rada szkolna krajowa skutecznie i rewiduje co lat 10, uwzględniając zmiany ludności w gminach.

Wobec tych postanowień ustawy czyni przeto komisya petycyjna wniosek na odstąpienie niniejszej prośby Radzie szkolnej krajowej do załatwienia w własnym zakresie działania.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Ja mam tylko co do formalnego traktowania uczynić zarzut. Mnie się zdaje, że byłoby właściwszém odstąpić tę rzecz Radzie szkolnej za pośrednictwem Rządu lub Wydziału krajowego, gdyż Sejm nie może znosić się z Radą szkolną bezpośrednio. W taki sam sposób załatwiano się dawniej podobne sprawy. Wnoszę więc, ażeby petycją tę przekazać Wydziałowi krajowemu do odstąpienia Radzie szkolnej.

P. Spławiński. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Sądzę, że odstąpienie Radzie szkolnej, czyli za pośrednictwem Wydziału krajowego, czyli bez takowego, tutaj nic nie pomoże, gdyż Rada szkolna zrobi tylko to, co ustawa

przepisuje, a ustawa przepisuje, że gminy, które są wcielone do okręgu szkolnego, nie mogą być wliczone do ludności miejscowej, a płaca stosuje się nie według ludności okręgowej, tylko według ludności miejsca tego, gdzie szkoła się znajduje. Ponieważ jednakże podobne petycje wnieśli także nauczyciele szkoły Podgórze i inni, i takowe znajdują się w komisji edukacyjnej a rzecz ta może być załatwioną tylko w drodze ustawodawczej. W ten sposób, gdyby przyznane zostało prawo Radzie szkolnej ze względu na szczególne stosunki miejscowe, przenoszenia pojedynczych miejscowości z klasy 4. do 3. i t. p. wtedyby ta petycja miała znaczenie. Wnoszę odesłanie tej petycji do komisji edukacyjnej.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Wysoka Izba odesłała tę petycją do komisji petycyjnej, dlatego też komisya czuła się obowiązana zreferować tę petycją. A czuła się obowiązana do zreferowania tej petycji tym bardziej, że już zeszłego roku był wniosek w wysokiej Izbie uchwalony, ażeby komisya petycyjna nie odstępowala petycji jej przydzielonych innym komisjom, tylko, aby takowe sama załatwiała.

Co do zarzutu członka Wydziału krajowego że powinna być ta petycja odstąpioną Radzie szkolnej za pośrednictwem Wydziału krajowego, to muszę zwrócić uwagę wysokiej Izby, że praktykowaliśmy tak, i przeciwnie, co stwierdzają sprawozdania stenograficzne. Niektóre sprawy były wprost przez Sejm odsyłane do Rady szkolnej, a niektóre za pośrednictwem Wydziału krajowego.

Zresztą mnie się zdaje, że komisya nie będzie miała nic przeciw temu, aby odesłać tę petycją Radzie szkolnej za pośrednictwem Wydziału krajowego.

Hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Dzieduszycki Tadeusz. Przyłączam się do wniosku p. Pietruskiego, ażeby tę petycją przez Wydział krajowy odstąpić Radzie szkolnej. Natomiast nie mogę się wcale zgodzić na to, aby ta petycja odesłaną była do komisji edukacyjnej, a to z tej przyczyny, że dążenie i treść tejże nie może wchodzić do zakresu komi-

syi edukacyjnej. Chodzi tutaj o rzecz czysto administracyjną, chodzi o to, czy gminy okoliczne mają być wciągnięte do gminy Bolechowa.

Hr. Marszałek. Wniosek p. Spławińskiego jako odraczający poddam najpierw pod głosowanie.

Kto się więc z tym wnioskiem zgadza, ażeby tę petycją odesłano do komisji edukacyjnej, zechce rękę podnieść (mniejszość). Jest mniejszość. Teraz poddam pod głosowanie wniosek komisji petycyjnej z dodatkiem p. Pietruskiego. Kto więc jest za załatwieniem tej sprawy z poprawką p. Pietruskiego rączy rękę podnieść! (Większość). Jest większość.

Sprawozdawca p. hr. Dzieduszycki Tadeusz (czyta):

Prośba Jana Topolnickiego, sądowego opiekuna małoletnich sierót po zmarłym adjunkcie Wydziału krajowego, Karolu Iwanickim, o wyznaczenie datku w drodze łaski, a to jednorocznej odprawy w kwocie zł. 400 dla córki zmarłego Kamili, zaś dla 4-ch synów, o datek stały, jaki udzielony został sierotom po zmarłym archwiscie Wydziału krajowego Juliuszu Szczęsnowiczu (złt. 200 rocznie dla każdej z sierót.)

W roku 1874 dnia 21. lutego zmarł adjunkt oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym, Karol Iwanicki, a już 5. marca tegoż roku wdowa po nim, pozostawiając 5-ro małoletnich dzieci, z których najstarsze obecnie 18, najmłodsze zaś 6 lat wieku liczy.

Wliczając służbę rządową, służył Iwanicki lat 18, i pobierał przed śmiercią stałej płacy rocznej złt. 1200, dodatku aktywalnego zł. 240, pięcioletniego dodatku zł. 150 — czyli razem złt. 1590 rocznie.

Ze względu, że pozostała wdowa nie otrzymała była pensji wdowiej, przyznał Wydział krajowy uchwałą z dnia 27. kwietnia 1875 r. pozostałym sierotom, stosownie do obowiązujących przepisów, łączną pensją sierocińską w kwocie złt. 175.

Zważywszy jednak, że każdemu z tych sierót w razie, gdyby pozostała wdowa pensją była otrzymała, należała się pensja roczna 50 zlr. w. a., dalej że łączna dla tychże przez Wydział krajowy wyznaczona pensja na teraz jest mniejszą, jak gdyby matka była także pensją otrzymała, zważywszy dalej także, że zmarły Karol Iwanicki miał 18 lat nienaganną służby, zważywszy nareszcie, że kwota 80 złt. rocznie dla każdego z małoletnich

wcale nie jest wielką, i datek łaski do skompletowania tej kwoty na rok jeden, budżetu krajowego zbyt nie obciąża, polecił wys. Sejm, na wniosek komisji petycyjnej uchwałą z dnia 29. maja 1875 r. Wydziałowi krajowemu, ażeby pozostałym po Iwanickim 5-om małoletnim dzieciom z funduszów dyspozycyjnych, dodatek do ich pensji łącznej jako dar łaski na rok jeden t. j. od 1. marca 1875 r. do ostatniego Lutego 1876 r. kwocie złt. 225 w miesięcznych ratach z góry wraz z pensją sierocińską uchwałą Wydz. krajowego z dnia 27. kwietnia 1875 l. 6.493 zaasygnowaną wypłacił.

W roku bieżącym zmieniły się stosunki sierót jedynie o tyle, że najstarsza córka Kamila, doszedłszy lat 18, uraca prawo do brania udziału w łącznej pensji sierocińskiej i zostaje bez wszelkich środków utrzymania, gdyż według niniejszego podania opiekuna, małżeństwo, któreby jej byt na przyszłość zapewnić mogło, zawisł jest dopiero od tego, czy wys. Sejm jej jednorazowej odprawy w kwocie złt. 400 w drodze łaski udzielić zechce. Łączna pensja sierocińska zaś przypada w całości na resztę 4 małoletnich, które jeszcze tak zwanego normalnego wieku nie osiągnęły.

Ponieważ jednak powody, które wys. Sejm w roku zeszłym do powzięcia przytoczonej powyżej uchwały zniewoliły, i w tym roku niezmienione zostały, ponieważ dalej przez rozłożenie sierocińskiej pensji obecnie tylko na 4. głowy, udział każdej z nich będzie zwiększony, a tém samém zmniejszoną kwota, którąby dla skompletowania utrzymania każdego 4-ch synów do złt 80 a. w. z funduszów dyspozycyjnych użyta została, budżetu nie przeciąży, ponieważ nareszcie córka Kamila zapewniwszy własny byt małżeństwem, na przyszłość i rodzeństwu swemu będzie mogła łatwiej być pomocną.

Komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm rączy uchwalić!

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby pozostałym po ś. p. Karolu Iwanickim, adjunkcie oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym małoletnim dzieciom, które jeszcze wieku normalnego nie osiągnęły, z funduszów dyspozycyjnych dodatek do ich pensji łącznej jako dar łaski na jeden rok, t. j. od 1. marca 1876 do ostatniego lutego 1877 roku w kwocie 148 złt (t. j. stu czterdziestu ośmiu) miesięcznych ratach z góry wraz z pensją, uchwałą Wydziału krajowego z dnia 27. kwietnia 1875

l. 6493 asygnowaną wypłacił, córce zaś zmarłego Kamili, która wiek normalny przekroczyła, jako jednorazową odprawę, dar z łaski w kwocie do złt. 400 (t. j. czterystu złt.) z funduszków dyspozycyjnych udzielił.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Przeciw datkowi samemu nie mam nic do zarzucenia, jednakże muszę zwrócić uwagę na niewłaściwość kwalifikowania tych datków, gdyż to może stanowić prejudikat do jakichś obowiązków. Odprawą tego nazwać nie można, gdyż niema żadnych obowiązków do płacenia. Można to nazwać tylko darem z łaski, ale nigdy odprawą.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Ten wyraz jednorazowy datek był dotąd praktykowany. Zresztą o to sprzeczać się nie będę, ale bym prosił wysoką Izbę, aby była łaskawą uwzględnić petycją tych nieszczęśliwych sierót. Niedosyć bowiem, że straciły ojca, spotkał je ten nieszczęśliwy wypadek, że i matkę straciły wkrótce po śmierci ojca. Z tego powodu tamtego roku wysoka Izba dała im 200 złt. jako zapomogę; starszej siostrze tych sierót trafia się teraz pójść zamąż, jeżeli będzie miała 300 złt. posagu.

Gdy zaś zmarły ten urzędnik służył przez lat 18, i zasłużył na jakieś uwzględnienie, to chociaż takiej pensji nie ma unormowanej, prosiłbym, ażeby wysoka Izba zrobiła wyjątek od reguły i wyznaczyła córce tej datek do wysokości 300 złt.

P. Gross. Zgadza się zupełnie z komisją petycyjną co się tyczy udzielenia zapomogi i co do rozmiarów takowej. Nie mogę się jednak zgodzić z tym wnioskiem, ażeby ją wypłacono z funduszu dyspozycyjnego, bo naprzód natura funduszu dyspozycyjnego jest inną, jak funduszu krajowego, a prócz tego fundusz dyspozycyjny przestaje być dyspozycyjnym dla Wydziału krajowego, jeżeli Sejm nim dysponuje. Byłbym więc za zachowaniem dawniejszej praktyki, t. j. że Sejm uchwalał rzeczywiste danie zapomogi z oznaczeniem osoby, poczem sprawa przydzieloną była komisji budżetowej, która wciągała tę zapomogę w wydatki administracyjne na pensje i datki. Wnoszę więc, i sądzę,

że komisya się na to zgodzi, aby po uchwaleniu przez wysoką Izbę tego datku, sprawa ta weszła do komisji budżetowej.

P. Pietruski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Przyłączam się do wniosku komisji petycyjnej w tym kierunku, ażeby sierotom przyjść w pomoc. Istotnie sieroty są w nieszczęściu, gdyż oboje rodzice pomarli im w szpitalu w przeciągu jednego tygodnia na raka, pozostawiając pięcioro dzieci, których cała egzystencya ogranicza się na 175 złt. rocznego datku. Rzeczywiście, że z jednej piątej części 175 guldenów nie można żadnego dziecka wychować. Ale podnoszę, jak słusznie p. Gross zauważył, że nie należy tej kwoty asygnować z funduszu dyspozycyjnego, bo fundusz ten służy do dyspozycji nie Sejmowi, lecz Wydziału krajowego. Jabym wnosił, ażeby ten dodatek „z funduszu dyspozycyjnego“ opuścić, gdyż łatwo stać się może, że w tej samej rubryce, do której należy datek z łaski, będzie wolne miejsce, albo rubryka ta będzie przekroczoną, a wtedy wyrachuje się z niej Wydział krajowy przed Sejmem.

Druga część wniosku jest, aby Wydział krajowy udzielił małoletniej Kamili datek do wysokości 400 złt. Zdaje mi się, że to nie jest właściwem, bo jeżeli komu, to Sejmowi przystoi, aby stanowczo zdecydował, jaką sumę chce udzielić. Jeżeli to pójdzie do Wydziału krajowego, to Wydział nie mając żadnych dat, nie będzie mógł zdecydować, czy udzielić jej 300 czy 400 złt. Czy nie więc wniosek pozytywny, ażeby uchwalić datek w kwocie 400 złt. dla małoletniej córki Kamili, nie zaś odesłać do Wydziału krajowego, który nie będzie wiedział, co z tem zrobić.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie sprzeciwiam się temu, z jakich funduszków datek ten ma być udzielony, powiem tylko, że dla tego komisya petycyjna postawiła wniosek, aby udzielić zapomogę z funduszu dyspozycyjnego, bo tamtego roku datek taki był z tego funduszu wyznaczony. Dalej nie może komisya wiedzieć, czy to prawda, co w petycji przytoczono, i rzeczą Wydziału krajowego będzie przekonać się, czy rzeczywiście małoletnia ta córka ś. p. Iwanickiego, pójdzie za mąż, lub nie (wesołość) i o ile petycją niniejszą uwzględnić należy.

Z tego powodu uchwaliła komisya datek do wysokości 400 złt. pozostawiając Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia, czy dać ten datek, i w jakiej wysokości. Jeżeli wysoka Izba uchwali, aby od razu wypłacić ten datek zaraz, to nie mam nic przeciw temu.

Hr. Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Dzieduszycki Tadeusz. Najpierw muszę odpowiedzieć p. Gniewoszowi, że co do użytego słowa „odprawa“ nie rozumie się ono w znaczeniu urzędowém, pensyjnym, tylko jako jednorazowy datek z łaski. Co do tego, czy datek ten ma być udzielony z funduszu dyspozycyjnego Wydziału krajowego, to przytoczyłem w tej mierze dosłownie tamtegoroczną uchwałę sejmową, która brzmi, aby „pozostałym pięciorgu dzieciom Karola Iwanickiego z funduszu dyspozycyjnego datek“ i t. d. udzielić.

Co do kwoty 400 złt. to komisya rozumiała to od sumy 300 złt. do 400 złt. Nie chcąc zbyt obciążać funduszu dyspozycyjnego zostawiła do woli Wydziałowi krajowemu udzielić kwotę 300 lub 400 złt. t. j. o ile fundusze te wystarczą.

Hr. Marszałek. Przystąpimy do głosowania.

P. Gross. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

Hr. Marszałek. Poseł Gross ma głos.

P. Gross. Wnoszę, ażeby najpierw był podany pod głosowanie wniosek komisji z pominięciem słów „z funduszu dyspozycyjnego“, a potem, aby głosowano nad tym dodatkiem.

P. br. Baum. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Baum ma głos.

P. br. Baum. Sądzę, że Sejm nie może powziąć uchwały, jeżeli nie jest wyrażoną cyfra stanowcza, czy ma być udzieloną kwota 300 czy 400 złt.

Hr. Marszałek (przerwywając). Rozprawa nad tem już zamknięta.

P. Spławiński. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Hr. Marszałek. Poseł Spławiński ma głos.

P. Spławiński. Ponieważ są różne wnioski, a w ten sposób, jak odczytano wniosek komisji,

głosować nie można, wnoszę, aby podzielić wniosek ten na części i głosować najpierw w ogóle, czy dać lub nie, potem ile dać, a w końcu z jakiego funduszu.

(Głosy: nie! nie!)

P. Hausner. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Mnie się zdaje, że najpiérw trzeba głosować nad wnioskiem p. Pietruskiego jako za najdalej idącym. (Głosy: tak jest!)

Hr. Marszałek. Więc najpiérw poddam pod głosowanie pierwszą część wniosku komisji z pominięciem słów „z funduszu dyspozycyjnego“.

Sprawozdawca p. hr. Dzieduszycki Tadeusz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby pozostałym po śp. Karolu Iwanickim, adjunkcie oddziału rachunkowego przy Wydziale krajowym, małoletnim dzieciom, które jeszcze wieku normalnego nie osiągnęły z funduszków dyspozycyjnych dodatek do ich pensji łącznej jako dar z łaski na jeden rok, t. j. od 1. marca 1876 do ostatniego lutego 1877 w kwocie 148 złt. (t. j. stu czterdziestu ósmiu) w miesięcznych ratach z góry wraz z pensją, uchwałą Wydziału krajowego z dnia 27 kwietnia 1875 l. 6493 asygnowaną, wypłacić.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Teraz następuje druga część wniosku.

Sprawozdawca p. hr. Dzieduszycki Tadeusz (czyta):

„Córce zaś zmarłego Kamili, która wiek normalny przekroczyła jako jednorazową odprawę dar z łaski w kwocie zł. 400 (t. j. czterystu) z funduszków dyspozycyjnych udzielił.“

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Teraz będziemy głosować nad dodatkiem „z funduszu dyspozycyjnego“.

P. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Zyplikiewicz ma głos.

P. Zyplikiewicz. Mnie się zdaje, że komisya cofnie ten wniosek, więc nie będzie nad czém głosować.

Sprawozdawca p. hr. Dzieduszycki Tadeusz. Tak jest, imieniem komisji cofam ten dodatek.
Sprawozdawca p. hr. Dzieduszycki Tadeusz (czyta):

Rada gminna wsi Czajkowie w powiecie rudeckim prosi o wyjednanie w właściwej drodze zręczenia tak zwanych „Amtstagów“

Instrukcją służbową z dnia 17. marca 1855 r. (Dz. u. P. Nr. 52) poleciło Ministerstwo spraw wewnętrznych politycznym urządóm pierwszej instancyi wyznaczenie dnia w tygodniu dla odbywania roków urzędowych czyli tak zwanych Amtstagów, na których urzędowe czynności, jawienia się więcej stron wymagających, załatwiane być winny. Według wyraźnego brzmienia tej instrukcyi mają roki urzędowe przedewszystkiém na celu przyspieszać czynności urzędowe, i oszczędzać ludności kosztów i czasu, i dlatego też winny dnie do roków urzędowych oznaczone i należyte ogłoszone, przypadać bądź na tak zwane dnie sądowe, bądź na dnie targowe lub inne dnie tego rodzaju, w których ludność okoliczna do oznaczonych dla roków urzędowych miejscowości, gromadzić się zwykła.

Do odbywania tych roków wyznaczony urzędnik ma przedewszystkiém obowiązek załatwiać o ile być może, bezwzględnie i ustnie wszelkie sprawy urzędowe, z którymi strony przed nim się jawią lub brać takowe do protokołu, przyjmować podania i t. d. a przytém udzielać jawiącym się naczelnikom gmin potrzebne ogłoszenia, instrukcyje i tłumaczenia.

Obowiązek jawienia się naczelników gmin na tych rokach urzędowych żadną ustawą nie jest przepisany, wypływa jednak poniekąd z postanowienia §. 58 ustawy gminnej, o poruczonym zakresie działania naczelnika zwierzchności gminnej i §. 9. ces. rozp. z dnia 20 kwietnia 1854 r. (Dz. ust. p. Nr. 96) wedłu którego władze rządowe polityczne i policyjne mają prawo w okręgu swój działalności zawezwać przed siebie każdą osobę, której jawienie się do czynności urzędowej jest potrzebném. O ile więc starostwa naczelników gmin na takie „Amtstage“ w celu załatwienia czynności urzędowych wzywają, są oni do stawienia się zarówno jak każda inna osoba obowiązani, po za te jednak zobowiązania tego nie mają i jak to Ministerstwo spraw wewnętrznych rozp. z dnia 25. sierpnia 1868 l. 3934 intymowanym okólnikiem Namiestnictwa z dnia 20. grudnia

1868 r. l. 6.563 wyraźnie orzekło do jawienia się na rokach urzędowych, zniewolonymi być nie mogą.

Wobec tych na postanowieniach istniejących przepisów opartych wyjaśnień, okazuje się, że przedmiot niniejszej petycyi Rady gminnej wsi Czajkowie nie istnieje i komisya petycyjna wnosi przejście do porządku dziennego.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Poddam wniosek komisji pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Jest większość. Wniosek jest przyjęty. — Sprawozdawca p. Zamojski ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

Petycyja Wydziału powiatowego rawskiego o udzielenie subwencyi 5.500 zł. na budowę drogi powiatowej Michałówka-Uhnów.

Wydział powiatowy rawski prosząc o subwencyą 5.500 zł. nie dołącza ani kosztorysu drogi ani wiadomości, w jakiej samie sam powiat przyczynia się do budowy drogi Michałówka-Uhnów.

Zważywszy te względy i po zasięgnięciu zdania p. referenta spraw drogowych w Wydziale krajowym, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki sejm rączy uchwalić:

Petycyja Wydziału powiatowego rawskiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do częściowego uwzględnienia, po przekonaniu się o odpowiedniej administracyi drogi Michałówka-Uhnów i w razie przyczynienia się samego powiatu do kosztów budowy.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem wniosku komisji rączy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Zamojski (czyta):

Pan Wincenty Dwernicki podaje o subwencyą 1.362 złt. na rekonstrukcyą drogi przez terytorium Temeszowa przechodzącej w powiecie brzozowskim.

Podanie to jest opatrzone dwoma załącznikami: 1. pismem pp. Dwernickiego i Bobczyńskiego wystosowaném do Wydziału powiatowego brzozowskiego w sprawie rzeczonyj drogi; 2. kosztorysem rekonstrukcyi téjże drogi na przestrzeni 254 sążni w sumie 1.362 złt.

Droga utarta i urzędowa dla tego rodzaju petycji w sprawach czy to dróg powiatowych czy też gminnych, inną zwykle dotychczas bywała, nie osoby prywatne ale Rada powiatowa lub też Wydział powiatowy winien takie podania do wysokiego Sejmu wnosić. Z tych powodów komisya wnosi.

Wysoka Izba raczy uchwalić:

Przekazanie Wydziałowi krajowemu do użytku urzędowego petycji pana Wincentego Dwernickiego w sprawie drogowej powiatu brzozowskiego.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisji, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta):

Pani Joanna Blackertowa, wdowa po ś. p. Jerzym Blackercie, profesorze gimnazjalnym, prosi o jednorazową zapomogę.

Ze względu, że profesorowie gimnazjalni płatni są przez Rząd, że zatem zapomogi doraźne i emerytalne dla wdów i sierót sam Rząd wypłacać winien, wnosi przeto komisya.

Wysoka Izba raczy uchwalić:

przekazanie wysokiemu Rządowi petycji pani Joanny Blackertowej.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Hausner. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Komisya petycyjna wnosi odeślanie prośby, p. Joanny Blackertowej o dar z łaski do Rządu i czynili to dlatego że udzielanie pensji i zapomóg wdowom po nauczycielach szkół średnich należy do Rządu. Motywowanie to jest zupełnie słuszne i przekonałoby mię zupełnie, gdyby p. J. Blackertowa zażądała pensji, zapomogi, z funduszków krajowych, z jakiego bądź tytułu. Nie może mię jednak to motywowanie pogodzić z odmówieniem prośby o prosty dar z łaski. Kwalifikacya bowiem zmarłego męża J. Blackertowej jako profesora gimnazjalnego, jego wdowę wobec Sejmu co najwięcej może zepchnąć do kategorii tych, którzy nie mają żadnego tytułu do zapomogi, lecz nie może ta kwalifikacya jój odmówić tego ostatecznego

ogólnego pięknego prawa odwołania się do łaski i litości Sejmu, tego prawa, które Sejm tyle razy tak hojnie uwzględniał.

Nie będę przypominał wys. Izbie ile razy dary z łaski proszącym bez żadnego tytułu były udzielane, bo wszystkie sprawozdania budżetowe zawierają takie pozycye, przytoczę tu jedynie najwięcej przekonujący przykład, to jest udzielenie jednorazowego daru z łaski biednemu obłąkanemu, Emilowi Wisłockiemu, który prosił o subwencya na cele literackie, a któremu po przemówieniu szan. prezydenta Akademii krakowskiej, p. Majera, udzielono daru 100 złr., a właśnie szan. poseł podnosił jedynie względy litości. Wsparty tém wspomnieniem czynię następujący wniosek: „Wys. Izba raczy uchwalić: wyznacza się jako jednorazowy dar z łaski pani Joannie Blackertowej 200 reńskich“. Nie dlatego to czynię, że jest wdową po profesorze gimnazjalnym, lecz pomimo, że jest wdową po profesorze gimnazjalnym, i będę się starał wykazać o tyle, że petentka zasługuje na uwzględnienie o ile wspomniamy nieszczęśliw. Ś. p. Jerzy Blackert był jednym z niezbyt licznych przykładów poświęcenia bytu materialnego dla wewnętrznego przekonania. Będąc protestanckim pastorem w Prusiech, przyjął wiarę katolicką, i tym krokiem utracił posadę, i nadto był zmuszony wydalic się z kraju i szukać za granicą utrzymania. Nikt mię nie posądzi o zbyt ni entuzjazm dla prozelitów i prozelityzmu, jednak sędzę, że zmiana religii, która jest doraźnie połączona z utratą bytu materialnego, nosi cechę głębokiego i szanownego przekonania. Jako dr. filozofii, i znakomity helenista, otrzymał profesurę w Austrii i piastował tę posadę we Lwowie przy drugiem gimnazjum przez lat 15. — Tu nadmienić muszę, że był jednym z tych znów nie zbyt licznych cudzoziemców, którzy uznają to wielkie prawidło, że obca jednostka, żyjąca wśród narodu żywotnego, musi się czasem złąć z nim przyjąwszy jego język i obyczaje. Nie przyniósł on do nas tych uprzedzeń narodowych, tój dumy z powodu mniemanój wyższości, wykształcenia umysłowego, dumy, która tak często cechuje ludzi uczonych przybywających do nas; lubiał młodzież szkolną i był przez nią lubiany. Lecz tutaj ścięgało go dalej nieszczęście. Najstarszy syn jego złożony od lat kilku ciężką chorobą, bo tknięty paraliżem, pozbawił go już tój naturalnej pomocy w utrzymaniu rodziny, tak że jeszcze za życia śp. profesora Blackerta, stosunki majątkowe rodziny były opłakane. Po jego śmierci zmieniły się na najdroższą

nędzę, na tę nędzę podwójnie dotkliwą dla osób wykształconych, których wychowanie i przyzwyczajenie zniewalają w odzieży i w innych szczegółach do jakiejś takiej przyzwoitej powierzchowności. Do kogoż wdowa Blackertowa miała się udać? — Do Rządu, do którego ją komisya odsyła? Ależ mąż jej nie dosłużył tych lat, ażeby dostać pensyą lub zapomogę, i Rząd może tylko to udzielić czego komisya odmawia t. j. dar z łaski. A skąd ta nadzieja, skąd prawdopodobieństwo, że Rząd będzie litościwym i łaskawym jak Sejm? Więc udała się do Sejmu. Może do niej doszła ta wieść dość rozpowszechniona u nas, że Reprezentacya krajowa nie odpycha dłoni wyciągniętej ku niej, że Reprezentacya krajowa nieraz serdecznym przemówieniem dała się skłonić do wsparcia ubogiej gminy w celu dobudowania nieskończonego kościoła, do wydarcia biédaka ze szpon lichwy, a stąd powstała w niej otucha w podaniu tej prośby. Żałuję głęboko, że nie posiadam daru wymowy, aby wzruszyć lub przekonać, bo może sama rzecz przemówi za udzieleniem daru, i nie tracę nadziei, że wys. Izba raczy się przychylić do mego wniosku. (Brawo)!

Hr. Marszałek. Proszę o wniosek na piśmie, bo muszę go podać do poparcia. Pan sprawozdawca raczy go odczytać.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta):

„Wysoka Izba raczy uchwalić: wdowie pani Joannie Blackertowej udziela się jako jednorazowy dar z łaski 200 złr.

Hr. Marszałek. Kto ten wniosek popiera raczy rękę podnieść (dostateczna liczba); jest dostatecznie poparty.

P. br. Baum. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Baum ma głos.

P. br. Baum. Pomimo tego, że szanowny poseł Hausner oświadczył, że nie ma wymowy, ażeby dostatecznie poprzeć wniosek przez siebie postawiony, to sądzę, że zrobił pewne wrażenie na słuchaczach. Przynajmniej to wrażenie mnie się udzieliło. Gdybym się powodował względami litości, względami ludzkości, tobym głosował z pewnością za tym wnioskiem. Jednak jestem w tém położeniu, że muszę upraszać szanownych panów, abyście mimo tego, że wniosek ten ma na celu udzielenie drobiazgowej kwoty, nie głosowali za nim, bo tém samym ustanowi się bardzo szkodliwy precedens. Znajdujących się w biédzie i w nędzy tak

jak ta pani, którą popiera tak gorąco p. Hausner, a jeszcze nawet w krytyczniejszym położeniu są tysiące w naszym kraju. Jeżeli raz damy przykład uchwalania z funduszków krajowych takich darów z łaski, które mogą być bardzo szlachetne, to sami damy powód do podobnych prośb coraz liczniejszych. Mogą podobne prośby przemawiać do naszych serc, jednakże my powinniśmy funduszem krajowym zarządzać na te cele, na które jest przeznaczony, nie zaś na jałmużny, które z funduszu krajowego udzielane być nie mogą. Na przykład podniesiony przez p. Hausnera, że w skutek przemówienia p. Majera już raz wysoka Izba nakłoniła się do udzielenia datku podobnego, podniosę, że to nie jest dowód na to, abyśmy znowu tą samą drogą iść mieli. Nie powinniśmy naśladować drugi raz, jeśliśmy raz źle zrobili, a powtóre, gdybyśmy nie dali wsparcia Wisłockiemu, tym sposobem musielibyśmy byli dać drugim sposobem, bo musielibyśmy go wziąć do domu obłąkanych, a tém samym ponosić większe koszta utrzymania go tamże, aniżeli to, cośmy mu uchwalili. Gdyby tu tylko chodziło o uczucie, gdybym nie był tu reprezentantem kraju, przemawiałbym za udzieleniem. Tak jednak muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Hausnera i to jedynie ze stanowiska reprezentanta kraju.

P. Hausner. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Na przemówienie posła Bauma mogę tylko to powiedzieć, iż tylko najwięcej przekonywujący przykład daru z łaski przytoczyłem i że takich jest daleko więcej, wreszcie, że gotów jestem z każdego sprawozdania budżetowego udowodnić, że wysoka Izba dawała pomoc bez najmniejszego tytułu i tylko z czysto ludzkiej litości. Żałuję, że moja słaba wymowa tak smutny skutek wywarła na p. Baumie, który raczył o niej wspomnąć. Życzyłbym, aby wysoka Izba przeciwnie to wrażenie mojego przemówienia manifestowała, niżeli poseł Baum takowe pojmuję.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Muszę wyrazić podziękowanie posłowi Hausnerowi, że dał sposobność zwrócić uwagę wysokiej Izby, że się zdarzały niektóre przekroczenia w szafowaniu groszem publicznym. Sądzę, że stało się to z uczucia chwilowego zapomnienia o innych obowiązkach. Dlatego też jestem przeciwko temu wnioskowi.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos,

(Głosy: Zamknąć dyskusję).

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (większość). Dyskusja jest zamknięta. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Najważniejszym argumentem, jakiego użył p. Baum przemawiając przeciwko wnioskowi p. Hausnera jest ten, że taki precedens jest niebezpieczny. Otóż według mego zdania w czynie dobrodziejstwa, jałmużny, nie ma precedensu, bo jeśli komisya przemawia bardzo silnie w jednym razie, to w innym wypadku może przemówić w przeciwnym duchu; zawsze może ona objawić swe życzenie, czy dać zapomogę, lub nie.

Najlepszym dewodem, że to nie jest precedens, jest właśnie przemówienie p. Bauma. To cośmy raz zrobili, wcale nie upoważnia nas, abyśmy i drugi raz to zrobić byli zmuszeni. Zapewne, że kraj nasz nie jest dosyć bogaty, ale żeby kraj nie przyszedł w pomoc wdowie z dziećmi po tak zasłużonym mężu kilkaset reńskimi, to nie jest rzeczą przesądzoną, w tym wypadku niewłaściwą. Według mnie nie stanowiłoby też to żadnego precedensu.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Ja chciałem tylko prosić o zamknięcie dyskusji.

Hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Zamoycki. Jakkolwiek i mnie mogłoby być przykrém przemawiać przeciwko udzieleniu wsparcia wdowie po mężu znanym z zasług swoich w kraju, jakkolwiek i komisya byłaby tym względem do pewnego stopnia poruszona, jednakże wysoka Izba może zrozumieć, że komisya nie mogła przedstawić wysokiej Izbie innego wniosku. Od wysokiej Izby będzie to zależało, czy uznając niedolę i smutne położenie wdowy, która przez p. Hausnera tak wymownie została przedstawioną, zechce udzielić jej wsparcia, czy nie. Co do mnie, imieniem komisji będę obstawać przy wniosku komisji, chociaż osobiście rad będę w duszy, jeżeli wniosek posła Hausnera będzie przyjęty.

Hr. Marszałek. Poprawkę p. Hausnera proszę odczytać.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta):

„Wysoka Izba raczy uchwalić: Pani Joannie Blackertowej udziela się jako jednorazowy dar z łaski 200 złr.“

Hr. Marszałek. Poddam poprawkę tę pod głosowanie. Kto jest za tém, zechce rękę podnieść (wątpliwa mniejszość). Ponieważ jest wątpliwa mniejszość zrobię kontrapróbę. Kto jest przeciw tej poprawce, zechce rękę podnieść (większość). Jest większość. Poprawka ta nie jest przyjęta. Poddam teraz wniosek komisji pod głosowanie. Upraszam p. sprawozdawcę, aby go odczytał.

Sprawozdawca p. hr. Zamoycki (czyta):

„Wysoka Izba raczy uchwalić: petycją pani Blackertowej przekazuje się wysokiemu Rządowi.“

Hr. Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem zechce wstać (większość). Wniosek ten przyjęty.

Następuje teraz pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego względem ustanowienia w etacie służby krajowej posady inspektora szpitali powszechnych. Sprawozdawcą jest p. Smolka. P. Smolka ma głos.

P. Smolka (czyta z mównicy):

Głosy. Proszę uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

P. Smolka. Co do formalnego traktowania wnoszę, aby sprawozdanie to odesłać do komisji administracyjnej.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby to sprawozdanie odesłać do komisji administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Przystępujemy teraz do porządku dziennego t. j. sprawozdania Wydziału krajowego o udzieleniu prawa do poboru myt: w Nowej Grobli, Hanowcach, Podmanasterku, Ujściu jezuickim, Zrenčinie, Hodyniach, Drohobyczu, Ropczycach i Gumniskach. Sprawozdawcą jest p. Władysław Badeni. P. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. Badeni Władysław (czyta):
Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli, powiatu ja-

Ob. AL.
XXI.

roślańskiego, prawa do pobierania przez lat pięć myta mostowego, od dwóch mostów na rzece Lubaczówce.

Wysoki Sejmie!

Obszar dworski w Nowej Grobli, powiatu jarosławskiego, utrzymuje własnym kosztem dwa mosty na rzece Lubaczówce, od których na mocy dekrety c. k. Namiestnictwa z dnia 17. listopada 1866 l. 41.776, na przeciąg lat trzech, posiadał prawo do pobierania opłaty mytniczej, wedle taryfy klasy pierwszej czyli najniższej.

Wspomniona koncesya dawno już wygasła, stro-na zatem interesowana przez pośrednictwo Wydziału powiatowego uprasza o odnowienie prawa mytniczego w drodze ustawodawstwa krajowego, a zarazem o podwyższenie taryfy do podwójnej wysokości.

Komisjonalne dochodzenie na miejscu przekonało; że mosty, o których mowa, znajdują się na drodze gminnej prowadzącej z Jarosławia od gościńca krajowego bełzecko-jarosławskiego, do Lubaczowa i Oleszyc, a dalej do gościńca bełzeckiego;

że pierwszy z tych mostów ma długości blisko 19 metrów bież., drugi zaś przeszło 14 metrów;

że budowa obydwóch mostów, kosztuje przeszło 3000 złr., i to tylko dlatego, że są wzniesione na fundamencie upustów stawowych, stanowiących własność obszaru dworskiego;

że utrzymanie w dobrym stanie mostów kosztuje przeciętnie przeszło 200 złr. rocznie, gdy tymczasem dochód mytniczny zaledwie 100 złr. rocznie przynosi;

że wreszcie mieszkańcy gminy Nowej Grobli wolni mają być zupełnie od opłaty myta mostowego.

Żądanie obszaru dworskiego o podwyższenie w dwójnasób, jest za wysokie, i nie odpowiada żadnej z klas oznaczonych dekretem kancelaryi nadwornej z dnia 7. maja 1842 l. 12.255.

Zważywszy przytoczone okoliczności, Wydział krajowy jest za udzieleniem obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli prawa do pobierania myta od dwóch mostów na rzece Lubaczówce przez dalsze lat pięć, lecz tylko podług taryfy klasy I^o, to jest wyższej nieco od dotychczasowej,

i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą załączoną uchwałę:

U c h w a ł a

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Nowej Grobli, powiatu jarosławskiego, prawa do pobierania myta mostowego od dwóch mostów na rzece Lubaczówce, przez dalsze lat pięć.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Nowej-Grobli, powiatu Jarosławskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta mostowego, od dwóch mostów na rzece Lubaczówce, mających łącznej długości przeszło 33 m. bież. pod warunkiem utrzymania tychże mostów własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydłęcia zaprzęzonego 2 (dwa) cent.

2. Od bydłał przepędzanych:

- a) od każdego konia, dorosłego bydłęcia rogatego, osła, muła 2 (dwa) cent.
- b) od pięciu świń albo cieląt 1 (jeden) cent.
- c) od dziesięciu owiec 1 (jeden) cent.

Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty i o znizeniu takowej.

Mieszkańcy gminy Nowej-Grobli wolni są zupełnie od opłaty mostowej

Hr. Marszałek, Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tej uchwały en bloc, raczy wstać (większość). Przyjęte.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy wstać! (Większość). Uchwała en bloc przyjęta.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński Józef. Wnoszę, aby przystąpić zaraz na dzisiejszym posiedzeniu do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy wstać (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy wstać (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Badieni Władysław (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Obszarowi dworskiemu w Hanowcach, powiatu rohatyńskiego, prawa do pobierania przez lat pięć myta przewozowego na rzece Dniestrze w Hanowcach.

Wysoki Sejmie!

Przy drodze gminnej w Hanowcach, powiatu rohatyńskiego, od najdawniejszych czasów istnieje przewóz promem przez rzekę Dniestr, — będący własnością miejscowego obszaru dworskiego.

Przewóz pomieniony służy przeważnie dla komunikacji gmin sąsiednich, a od opłaty myta wolni są włościanie gminy Hanowce, jako posiadający grunta orne po obydwóch stronach rzeki Dniestr.

Jednakże interesowany obszar dworski nie może się wykazać prawomocną koncesją mytniczą i dlatego uprasza o nadanie mu dalszego prawa do poboru myta, w drodze ustawodawstwa krajowego.

Komisjonalne dochodzenie na miejscu przekonało:

że rzeka Dniestr w miejscu przewozu szeroką jest na 103 metrów;

że budowa przewozu wynosi kwotę 400 złt.;

że roczne utrzymanie tegoż przewozu, wraz z płacą przewoźnika, czyni kwotę 120 złt.;

że wreszcie dochód z myta wedle dotychczasowego kontraktu dzierżawnego, daje obszarowi dworskiemu rocznie kwotę 80 złt. w. a., która nie starczy na potrzeby utrzymania przedmiotu omyconego.

Taryfa praktykowana przy przewozie w Hanow-

cach jest niższą o jedną prawie klasę od taryfy przepisanej dla dróg krajowych, — odpowiada bowiem w zupełności taryfie klasy drugiej, z wyjątkiem ostatniej pozycji, która stosunkowo z 2 na 1 cent zniżoną być powinna.

Wydział powiatowy przemawia za użytecznością przewozu i udzieleniem prawa mytniczego.

Zważywszy powyższe okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

O udzieleniu obszarowi dworskiemu w Hanowcach powiatu rohatyńskiego na przeciąg lat pięciu prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr w Hanowcach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Hanowcach, powiatu rohatyńskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Dniestr w Hanowcach pod warunkiem utrzymania przyborów przewozowych własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

1. od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy woznicę lub jeźdźca na koniu 1 (jeden) ct.

2. od każdej osoby z taczkami lub wózkiem 2 (dwa) ct.

3. od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.

4. od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu, od wierzchowca, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów bujaków, krów, jałówek, byków, mułów i osłów, jako też od każdej pędzonej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju 2 (dwa) ct.

Wyjątek stanowią bydła ssące przy matkach, od których się myta nie opłaca.

5. od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny, jako

tęż od każdej sztuki młodego bydła tegoż rodzaju, n. p. od prosiąt, jagniąt, koźląt 1 (jeden) ct.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty i o znizeniu takowej.

Mieszkańcy gminy Hanowce, posiadający grunta po obydwóch stronach rzeki, wolni są od opłaty przewozowego.

Hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Nikt głosu nie żąda? (nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta; przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Badeni Władysław. Proszę o przyjęcie tej uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść! (większość.) Przyjęta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę aby nad tą uchwałą przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu rączy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. Badeni Władysław (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o projekcie do uchwały, względem udzielenia gminie Podmanasterek, powiatu samborskiego, prawa do pobierania opłat mytniczych przy moście na rzęce Bystrzycy w Podmanasterkach.

Wysoki Sejmie!

Ustawą sejmową sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r., gmina Podmanasterek, powiatu samborskiego, otrzymała na przeciąg lat sześciu prawo do pobierania myta

mostowego na rzęce Bystrzycy, przy drodze gminnej między Samborem i Podburzem.

Termin udzielonej koncesyi kończy się w miesiącu listopadzie r. b., gmina zatem interesowana uprasza o przedłużenie nadanego jej prawa.

Most, o którym mowa, trzyma długości 56 metrów, obowiązująca zaś przy takowym taryfa należy do klasy najwyższej.

Uchwała Rady powiatowej, uznając potrzebę przedłużenia koncesyi, przytacza:

że w krótkim czasie most na Bystrzycy odbudowanym być musi;

że gmina z obszarem dworskim w żadnym razie nie są w stanie przedsiębrać nowej budowy, której koszta obliczone są w przybliżeniu na kwotę 1.785 złt.;

że fundusz zaoszczędzony z lat dawnych z dochodów mytniczych, wynosi kwotę 900 złt. i starczyć nie może na pokrycie kosztów nowej budowy, tém bardziej, że fundusz ten winien być zapasowym na pokrycie uszkodzeń elementarnych, które w okolicy górskiej często się trafiają.

Obszar dworski nie przyczynia się ani do budowy, ani do utrzymania mostu, wydatki te bowiem pokrywane są z dochodów mytniczych.

Zważywszy przytoczone okoliczności Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm rączy powziąć następującej treści uchwałę.

Uchwała

O udzieleniu gminie Podmanasterek, powiatu samborskiego, prawa do pobierania myta mostowego od mostu na rzęce Bystrzycy w Podmanasterkach.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskim, ustanawia się co następuje:

Art. I.

Gminie Podmanasterek, powiatu samborskiego, nadaje się na dalsze lat pięć, od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta mostowego, od mostu na rzęce Bystrzycy w Podmanasterkach, pod warunkiem budowy i utrzymania tegoż mostu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Oplatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

1. od każdój sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 1 (jeden) ct.;

2. od każdój sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;

3. od 5 świń i cieląt, od 10 owiec 1 (jeden) ct.;

Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tój opłaty i o znizeniu takowej.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Badeni Władysław. Wnoszę przyjęcie tój uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie tój uchwały en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński Józef. Wnoszę przystąpienie nad tą uchwałą do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia obszarowi dworskiemu w Ujściu Jezuickim, powiatu dąbrowskiego, prawa do pobierania myta przez rzekę Wisłę, na przeciąg lat pięciu.

Wysoki Sejmie!

Na podstawie wyjaśnień c. k. Starostwa, obszar dworski w Ujściu Jezuickim powiatu dąbrowskiego, posiadał prawo do pobierania myta przewozowego przez Wisłę wedle taryfy klasy II.

Koncesya na myta pomienione, wydaną być miała, dekretem Ministerstwa Stanu z dnia 20. stycznia 1863 r. l. 24769 na przeciąg lat pięciu, termin zaś takowej dawno już upłynął, a strona interesowana nie mogąc się wykazać prawomocną taryfą, jeszcze w roku zeszłym upraszała o odnowienie koncesyi w drodze ustawodawstwa krajowego

Prośba ta dla braku odpowiednich wyjaśnień dopiero obecnie przedłożoną być może wysokiemu Sejmowi

Protokolarne dochodzenie na miejscu wykazuje, że przewóz w Ujściu Jezuickim istnieje na szerokości dwóch rzek t. j. na ujściu Dunajca do Wisły i na Wiśle samej; że zaś szerokość przewozu jest niezwykła, wynosi bowiem przy średnim stanie wody około 227 metrów, a przy najniższym podniesieniu się wody przechodzi 379 metrów bieżących; że koszt jednorazowej budowy promu wraz z przyborami czynią kwotę 874 złt.; że roczne utrzymanie przyrządów przewozowych, z doliczeniem pomocy przewoźników, przy nadzwyczajnym stanie wody potrzebnych stanowi kwotę 214 złt., gdy tym czasem całoroczny dochód z myta przewozowego nie przewyższa 100 złt.

Z powyższych powodów Wydział powiatowy oświadcza się za udzieleniem obszarowi dworskiemu koncesyi mytniczej od przewozu w Ujściu Jezuickim, proponuje jednak taryfę zbyt wysoką, bo wynoszącą od każdego bydłęcia ciężkiego 10 ct.

Jakkolwiek Wydział powiatowy usprawiedliwia podobną wysokość taryfy, dotychczasową na miejscu praktyką, sam jednak przyznaje, że przy przewozie w Ujściu Jezuickim przy braku obowiązującej taryfy dzieją się nadużycia i że takowe usunąć należy;

zważywszy, że dochód przewozowy w Ujściu Jezuickim, nie pokrywa nawet w połowie kosztów rocznego utrzymania; że jednak przy przewozach prywatnych, nie wypada dopuszczać taryfy wyższej nad tę, jaka przy drogach krajowych obowiązuje.

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Ujściu Jezuiickim, prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę na przeciąg lat pięciu.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem ustanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Ujściu Jezuiickim powiatu dąbrowskiego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały prawo do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę pod warunkiem utrzymania przewozu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

a) od każdéj sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu (6) sześć ct.

b) od każdéj sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i korniwierzchowych (3) trzy ct.;

c) od każdéj sztuki bydła pędzonego drobnego ($1\frac{1}{2}$) jeden i pół ct.;

d) od każdéj osoby wyjąwszy woźnicę lub jeźdźca na koniu (3) trzy ent.;

Konie, woły, krowy, muły, osły zaliczają się do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owcy, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego, lub wieszionego wozem, nie opłaca się żadnej należności

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą są wolne od wszelkiéj opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od téj opłaty i o znizeniu takowéj

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław. Wnoszę o przyjęcie téj uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie

téj uchwały en bloc. Kto jest za przyjęciem tego wniosku rączy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmie tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński Józef. Wnoszę aby nad tą uchwałą przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego, w przedmiocie odnowienia koncesyi do pobierania myta mostowego, od mostu na rzece Jasiołce w Zręcinie przy drodze komunikacyjnej między Krosnem i Żmigrodem, na dalsze lat pięć.

Wysoki Sejmie!

W moc ustawy krajowéj, sankcyonowanéj. Najwyższém postanowieniem z dnia 12. lipca 1870 r., obszar dworski w Zręcinie, otrzymał prawo do pobierania myta mostowego, od mostu na rzece Jasiołce, na przeciąg lat sześciu.

Następnie jednak właściciel obszaru dworskiego P. Karol Klobassa, tytułem darowizny, ofiarował most pomieniony na własność funduszu powiatowego, Rada zaś powiatowa uchwałą z dnia 8. kwietnia 1873 r. darowiznę przyjęła, a Wydział krajowy zatwierdzając tę uchwałę, upoważnił zarazem Wydział powiatowy do pobierania dalszego opłat mytniczych, na rzecz funduszu powiatowego.

Termin udzielonéj koncesyi upływa w roku bieżącym, Wydział powiatowy, wobec nadzwyczajnych wydatków ponoszonych na utrzymywanie dróg powiatowych, uprasza o odnowienie prawa mostowego w Zręcinie, położony pomiędzy Krosnem, Żmigrodem i Węgrami, trzyna długości 95 metrów bieżących;

koszta budowy mostu obliczone były na kwotę 7.300 złt.;

koszta utrzymania mostu w dobrym stanie, przypuszczono przeciętnie na kwotę roczną 1.095 złt.;

dochody zaś mytnicze wydzierżawione są na rok 1876 za kwotę 200 złt.;

Zważywszy powyższe okoliczności, Wydział krajowy popiera przedstawienie Wydziału powiatowego i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą treść uchwały:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Krośnie w zastępstwie funduszu powiatowego, prawa do pobierania myta mostowego, od mostu na rzece Jasiołce w Zręcinie, przy drodze komunikacyjnej między Krosnem i Żmigrodem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Megu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim księstwem Krakowskim, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Krośnie, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, prawo do pobierania myta, od mostu na rzece Jasiołce, przy drodze komunikacyjnej między Krosnem i Żmigrodem, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem, i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego t. j. cieląt, źrebiąt, owiec, kóz i świń $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Od bydła niesionego, lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty, i o niżeniu takowej.

Oprócz tego, mieszkańcy gminy Swierzowój, udający się do kościoła parafialnego w celach religijnych, wolni są od wszelkiej opłaty mytniczej.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. B adeni Władysław. Wnoszę o przyjęcie tej uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Wnoszę o przystąpienie nad tą uchwałą do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. B adeni Władysław (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Mościskach, w zastępstwie funduszu powiatowego, na przeciąg lat pięciu, prawa do pobierania myta drogowego, przy drodze powiatowej od stacyi kolei żelaznej w Hodyniach ku Krukienicom prowadzącej.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą powziętą jeszcze w r. 1872., Rada powiatowa w Mościskach, postanowiła rozpocząć budowę drogi bitej, ku Samborowi wiodącej.

Budowa powyższa w roku zeszłym ukończoną została na przestrzeni całych prawie ośmiu kilometrów, mianowicie od stacyi kolei żelaznej w Hodyniach ku Krukienicom, i oddana jest do użytku publicznego.

Na przestrzeni tej znajduje się 15 małych mostków, najdłuższy zaś z nich trzyma przeszło 9 metrów bieżących.

Koszta budowy drogi wspomnianej wynoszą do chwili obecnej około 34,000 złt., są zaś pokryte częścią z dodatków do podatków, częścią z dawniejszych oszczędności, wreszcie z zaciągniętych pożyczek i subwencji udzielonej przez Zarząd kolei Karola Ludwika w kwocie 2.000 złt.

Na wydatki rocznego utrzymania drogi prelinowała Rada w r. 1876 kwotę 1.125, złt. która jednakże w latach następnych wzrastać musi stopniowo.

Dochód mytniczy z zastosowaniem taryfy klasy I. przy drogach krajowych obowiązującej, prawdopodobnie wynosiłby rocznie około 500 złt.

W tych warunkach Wydział powiatowy w zastępstwie funduszu powiatowego i z upoważnienia Rady prosi o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego prawa do pobierania myta drogowego.

Zważywszy:

że początkowa budowa drogi, o której mowa połączona była z wielkimi trudnościami z powodu braku kamienia;

że fundusze Wydziału powiatowego są wyczerpane, a dalsza budowa drogi wymaga nowych nakładów.

Wydział krajowy przemawia na prośbę Wydziału powiatowego, i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

O udzieleniu Radzie powiatowej w Mościskach w zastępstwie funduszu powiatowego, prawa do pobierania myta drogowego, przy drodze powiatowej z Hodyni ku Krukienicom prowadzącej.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mezo królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z Wielkim księstwem Krakowskim, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Mościskach, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, prawo do pobierania myta drogowego, przy drodze powiatowej od kolei żelaznej w Hodyniach ku Krukienicom, pod warunkiem utrzymania tej drogi w dobrym stanie i kosztem funduszy powiatowych

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) centy;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) centy;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Konie, krowy, woły, muły, i osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych, mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty, lub o niższeniu takowej.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. Baden i Władysław. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Hr. Marszałek: Jest wniosek o przyjęcie tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Baden i Władysław (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej w Drohobyczu, prawa do pobierania przez dalsze lat pięć, myta drogowego, przy drodze powiatowej drohobycko-borysławskiej.

Wysoki Sejmie!

Droga wiodąca z Drohobycza do Borysławia

omyconą była jeszcze w r. 1866, na podstawie koncesyi wydanej przez c. k. Władze polityczne.

Po przejściu drogi téj do rzędu dróg powiatowych, prawo mytnicze odnowionem zostało ustawą Sejmową z r. 1871. na imię Rady powiatowej w Drohobyczu, działającej w zastępstwie funduszu powiatowego.

Już podówczas Wydział powiatowy z upoważnienia Rady, wykazując coroczny niedobór, to porównanie dochodów mytniczych z wydatkami na konserwacyą drogi, upraszał o podwyższenie taryfy do podwójnej wysokości.

Wysoki Sejm jednak zważywszy:

Że długość drogi wynosi nie wiele więcej jak milę, czyli według obecnej miary metrycznej nie dochodzi 10 kilometrów.

Że zatem dawniejsza opłata 2 cent. w pierwszej pozycji taryfy, jest już najwyższą, jaka w podobnym wypadku stosowaną być może przy drogach krajowych lub eraryalnych; że wreszcie wszelkie podwyższenie byłoby uciążliwem dla sąsiednich a ubogich gmin górskich;

odmówił prośbie Wydziału powiatowego i zamieścił w ustawie taryfę dawniejszą.

Termin udzielonej pomienioną ustawą koncesyi, kończy się w miesiącu lutym roku przyszłego i dla tego Wydział powiatowy w wykonaniu ponownej uchwały Rady, prosi o przedłużenie koncesyi, lecz zarazem przedstawia znowu potrzebę podwyższenia taryfy o połowę prawie wysokości.

Wedle ostatnich obliczeń Wydziału powiatowego pierwotne koszta budowy drogi wynosiły kwotę 14.700 złt. konserwacya drogi wymaga w przecięciu kwoty rocznej . . . 2.952 złt. 96 cent.

Dochód z myta w tym samym czasie wypada rocznie na kwotę 2.749 złt. 56 cent.

Czyli: powstaje stąd niedobór na konserwacyą, w kwocie rocznej 203 złt. 40 cent.

Powyzszy rezultat uważać należy za bardzo korzystny. Jeżeli przytém wysoki Sejm zechce ocenić, że stan drogi drohobycko-borysławskiej, w niczém się nie zmienił od r. 1871, a zamierzone ulepszenia techniczne i dalsza budowa, pozostają jak przedtém w projekcie, to w takich warunkach o żadnem podwyższeniu taryfy, mowy być nie powinno.

Dlatego więc Wydział krajowy przemawia za odnowieniem koncesyi mytniczej według dotychczasowej taryfy i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującej treści uchwałę:

Uchwała

O udzieleniu Radzie powiatowej w Drohobyczu, prawa do pobierania przez dalsze lat pięć, myta drogowego, przy drodze powiatowej drohobycko-borysławskiej.

Zgodnie z uchwałą Sejmiku Megu królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej w Drohobyczu, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie niniejszej uchwały, prawo do pobierania myta drogowego, od drogi powiatowej drohobycko-borysławskiej, pod warunkiem utrzymania takowej w dobrym stanie i kosztem funduszy powiatowych.

Art. II.

Oplatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) cent.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od wierzchowców, tudzież od każdej sztuki bydła pędzonego ciężkiego, jako to: od koni, wołów, bujaków, krów, byków, mułów, i osłów, tudzież od każdej sztuki pędzonej młodego bydła tego rodzaju 1 (jeden) cent.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego, jako to: od cieląt, owiec, kóz, nierogacizny $\frac{1}{2}$ (pół) centa.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze opłat mytniczych mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty lub o znizeniu takowej.

Art. IV.

Oprócz uwolnień zastrzeżonych w Art. III. uwalnia się nadto od opłaty myta mieszkańców gmin: Mrażnicy i Schodnicy, ile razy przewożą własne produkta, lub jadą próżno do miasta, jeżeli

jednak wiozą olej skalny, wosk ziemny, lub naczynia służące do ich wydobywania, czy przechowania natenczas ponoszą opłatę mytniczą.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław. Wnoszę o przyjęcie téj uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław (czyta):

Sprawozdanie:

Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia Radzie powiatowej ropczyckiej prawa do pobierania myta mostowego, od mostu na rzęce Wielopole, przy drodze powiatowej Czekaj-Wielopole.

Wysoki Sejmie!

Przy drodze powiatowej Czekaj-Wielopole, powiatu ropczyckiego, na rzęce Wielkopole, wybudowanym został w r. 1875. most, mający długości 20 metrów bieżących.

Koszta budowy wynoszą kwotę 3.566 złt. 51 ct. Konserwacja zwykła i zabezpieczenie mostu od wylewów górskich wymaga rocznie 250 złt.

Wydział więc powiatowy prosi obecnie o nadanie mu prawa do pobierania myta mostowego, podług taryfy przy drogach krajowych praktykowanej.

Prawdopodobny dochód z tego myta oblicza Wydział powiatowy na kwotę roczną 200 zł. która w tym wypadku, byłaby zawsze niższą, od kosztów utrzymania przedmiotu omyconego.

Zważywszy, że w powiecie ropczyckim komunikacje drogowe prowadzone są ze szczególną gorliwością;

że wedle preliminarza wydatków powiatowych na rok 1876 rozpisano dodatek do podatków w stosunku 25 proc., w szczególności zaś na konserwacją dróg powiatowych, przypada dodatek 13 proc.;

że wreszcie tylko przy pomocy dochodów mytniczych, nowo wybudowany most utrzymany być może w dobrym stanie;

Wydział krajowy przemawia za prośbą Wydziału powiatowego, działającego z upoważnienia Rady powiatowej i wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę, nadającą koncesyą mytniczą, bez żadnych zastrzeżeń co do zwrotu subwencji, udzielonej z fundusów krajowych:

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej ropczyckiej prawa do pobierania myta mostowego, od mostu na rzęce Wielopole, przy drodze powiatowej Czekaj-Wielkopole.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mego królestwa Galicyi i Lodomerji, wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, ustanawiam, co następuje:

Art. I.

Radzie powiatowej ropczyckiej, w zastępstwie funduszu powiatowego, nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania myta mostowego, od mostu na rzęce Wielopole, przy drodze powiatowej Czekaj-Wielopole, pod warunkiem utrzymania przedmiotu omyconego własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać podług następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 2 (dwa) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 1 (jeden) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $\frac{1}{2}$ (pół) ct.

Konie, krowy, woły, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owcy, kozy i świnie do drobnego.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od téj opłaty lub o znizeniu takowej.

Hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław. Wnoszę przyjęcie téj uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Jest wniosek o przyjęcie téj uchwały en bloc. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Wnoszę, aby nad tą uchwałą przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielenia obszarowi dworskiemu w Gumniskach, powiatu Tarnowskiego, prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Dunajcu, pomiędzy Niedomicami a Głowem.

Wysoki Sejmie!

Pełnomocnik obszaru dworskiego w Niedomicach, powiatu tarnowskiego, przez pośrednictwo Wydziału powiatowego uprasza o wyjednanie koncesyi do poboru myta przewozowego przez rzekę Dunajec pomiędzy Niedomicami a Głowem.

Protokolarne dochodzenie na miejscu wykazuje:

że stroną koncesyonowaną, ma być obszar dworski w Gumniskach (własność J. O. księcia Pawła Sanguszki), którego kosztem urządzonym jest przewóz w Niedomicach;

że kosztą budowy przewozu wraz z łodzią, licząc trwałość tych przedmiotów na lat cztery, wynoszą jednorazowy wydatek 700 złt., z czego z kosztami utrzymania i płacą przewoźników wypada corocznie po 410 złt.

Taryfa przewozowa proponowana jest wedle wymiaru kl. II., w szczególności jednak, w pierwszej pozycji, to jest od jednego bydłęcia ciężkiego po 6 centów, co przewyższa wysokość taryf krajowych i prywatnych, szerokość bowiem Dunajca w miejscu przewozu, wynosi w stanie normalnym około 70 metrów bieżących.

Wedle proponowanej taryfy, przypuszczalny dochód z myta spodziewanym jest w kwocie 230 złt. rocznie, czyli w porównaniu z rocznym kosztem budowy i utrzymaniem przewozu, dochód okazałby się niższym o kwotę 180 złt.

Przez urządzenie myta przewozowego na Dunajcu pod Niedomicami, myta rządowe, krajowe, lub powiatowe, nie poniosą żadnej straty.

Wreszcie Wydział powiatowy przemawia za użytecznością przewozu, a tém samém za udzieleniem prawa mytniczego.

Zważywszy wszystkie powyższe okoliczności, Wydział krajowy oświadcza się za przychyleniem się do prośby strony interesowanej, przy ściśłem jednak zastosowaniu się do taryfy kl. II. na drogach krajowych obowiązującej i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć następującą treść uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu obszarowi dworskiemu w Gumniskach, powiatu tarnowskiego, prawa do pobierania myta przewozowego na rzece Dunajcu pomiędzy Niedomicami a Głowem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mezo królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ustanawiam co następuje:

Art. I.

Obszarowi dworskiemu w Gumniskach, powiatu tarnowskiego, nadaje się na lat pięć od

wejścia w wykonanie téj uchwały, prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Dunajcu, pomiędzy Niedomicami a Głowem, pod warunkiem utrzymania przewozu własnym kosztem i w dobrym stanie.

Art. II.

Opłatę myta należy pobierać według następującego wymiaru:

- a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) ct.;
- b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) ct.;
- c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) ct.;
- d) od każdej osoby bez różnicy, wyjąwszy wozniczy lub jeźdźca na koniu 2 (dwa) ct.

Konie krowy, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owcy, kozy i świnię do drobnego.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od téj opłaty, i o znizeniu takowej.

Hr Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania.

Sprawozdawca p. hr. Badeni Władysław. Wnoszę przyjęcie téj uchwały en bloc.

Hr. Marszałek. Jest wniosek przyjęcia téj uchwały en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński ma głos.

P. Jasiński Józef. Wnoszę, aby nad tą uchwałą przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania.

Hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść (większość). Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść (większość). Przyjęta.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Wysoka Izba wybrała komisją do zbadania sprawozdania, które Wydział krajowy złożył z swych czynności. Otóż uwiadomiam wysoką Izbę, że jeden z członków téj komisji t.j. p. Krzczunowicz Kornel iz powodu słabości jak doniósł, nie może przyjąć na siebie tego obowiązku i nie może brać udziału w obradach komisji. Ponieważ ubytek ten jest bardzo dotkliwym dla naszej komisji, przeto proszę, by wysoka Izba uwzględniając ważność czynności téj komisji przekazanych, raczyła uzupełnić ją przez jednego członka. Wnoszę, aby wysoka Izba przystąpiła na jednem z najbliższych posiedzeń do wyboru jednego członka do téj komisji dla zbadania czynności Wydziału krajowego.

Hr. Marszałek. Jest wniosek, aby komisją do zbadania czynności Wydziału krajowego uzupełnić wyborem jednego członka. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (większość). Wniosek ten jest przyjęty. Wybór jednego członka do téj komisji położę na najbliższem posiedzeniu. P. sekretarz zawiadomi wysoką Izbę w którym czasie komisye będą obradować.

Sekretarz p. Badeni Józef. Komisya budżetowa będzie miała swoje posiedzenie jutro o godzinie 10¹/₂, edukacyjna dzisiaj o pół do 7, kultury krajowej zaraz po posiedzeniu, głodowa jutro t. j. 18. o godzinie 11.

Hr. Marszałek. Upraszam wszystkie komisye, aby raczyły wypracowania przekazanych im przedmiotów jak najprędzej uskutecznić, żebym mógł takowe na porządku dziennym umieścić. Następne posiedzenie będzie w poniedziałek 20. b. m. o godz. 11. Porządek dzienny będzie następujący:

Porządek dzienny siódmego posiedzenia

7. sesji III. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie w poniedziałek 20. marca 1876 o godzinie 11. przed południem

1. Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego z projektem ustawy o ochronie własności polnej.

2. Pierwsze czytanie wniosku p. Splawińskiego o zmianę art. 12. ustawy szkolnej o stosunkach

prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych.

3. Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza o zmianę ustawy krajowej z dnia 22. czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich.

4. Sprawozdanie komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego z projektem do ustawy o nadzorze władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich i małomiejskich. Sprawozdawca p. Jasiński Aleksander.

5. Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie utrzymania nadal krajowego bióra statystycznego. Sprawozdawca p. Hausner.

Wybór jednego członka do komisji dla zbadania czynności Wydziału krajowego.

P. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

P. hr. Wodzicki. Muszę uczynić jedną uwagę co do porządku dziennego. Uważam, że w porządku dziennym są nazwane sprawozdania rozmaitych komisji „sprawozdaniem o przedmiocie wniesionym do Izby“. Nie sądzę, aby to było właściwem, albowiem jeśli się mówi „drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego“ to nie jest to samo, co sprawozdanie o wniosku Wydziału krajowego. Zdaje mi się, że podobne sprawozdanie tej lub owej komisji o tym lub owym przedmiocie, rzeczy nie zmienia, ale owszem czyni takową zrozumialszą.

Sekretarz p. Jasiński Józef. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Jasiński Józef ma głos.

Sekretarz p. Jasiński Józef. W porządku dziennym dlatego umieszczone są sprawozdania komisji jako „drugie czytania“, ponieważ to jest daleko wybitniejszém i zrozumialszém. Każdy wie, że się przystępuje do drugiego czytania i że będą nad wnioskiem rozprawy. Ten sposób jest także używany w Radzie państwa, gdzie wszystkie przedmioty przychodzące do drugiego czytania są na porządku dziennym przedłożone jako przedmioty „drugiego czytania“ pewnego wniosku.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Poseł Jasiński twierdzi, że tak należy spisywać przedmioty w porządku dziennym, gdyż tak jest spisywane w Radzie państwa.

Innego powodu nie przytacza. Ależ czyż to co jest złe w regulaminie Rady państwa trzeba naśladować bez względu, że jest złe? że zaś takie zapisywanie niewłaściwe przedmiotów, na porządku dziennym jest złem, łatwo wykazać. Naprzód prowadzi ono do pomyłki, czego niedawno mieliśmy przykład. Na porządku dziennym w Izbie deputowanych zapisano: „Drugie czytanie wniosku rządowego o połączeniu kolei żelaznych w Galicyi.“ Następnie ogłoszono a nawet roztelegrafowano, iż wniosek został przyjęty. Mniemano n. p. w Galicyi, iż został przyjęty wniosek rządowy, którego drugie czytanie zapisano na porządku dziennym posiedzenia. Tymczasem został istotnie przyjęty wniosek komisji kolejowej wnoszącej o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem rządowym, gdyż rzeczywiście rozprawa toczyła się w Izbie nie nad wnioskiem rządowym ale nad wnioskiem komisji.

Lecz pomijając ten już zarzut, przechodzę do głównego zarzutu przeciw proponowanemu układowi porządku dziennego. Zapytuję: co będzie istotnym przedmiotem rozpraw i głosowania? czy sprawozdanie Wydziału lub wniosek pierwotny, czy też sprawozdanie komisji i postawione przez nią wnioski? Regulamin orzeka, że przedmiotem wówczas rozpraw i głosowania będzie już sprawozdanie komisji o wniosku pierwotnym i wnioski przez komisją uczynione. Przeto odpowiednio temu rzeczywistemu stanowi rzeczy, powinno być zapisane na porządku dziennym: „Sprawozdanie komisji tej a tej o wniosku Wydziału krajowego lub tego a tego posta.“

Wnoszę przeto, ażeby tak jak w przeszłym roku zamieszczane było na porządku dziennym: „sprawozdanie komisji o wniosku“, bo to jest jaśniejszém jak to, że jest „drugie czytanie“ wniosku.

Hr. Marszałek. Będę to uważał jako życzenie i w ten sposób zarządę.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek o godz. 11. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godz. 1. 45. minut po południu.)